Ogłoszenie o sprzedaży nieruchomości państwowych.

Komisja przy Warszawskim Urzędzie Wojewódzkim w myśl ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa (Dz. Ust. Nr. 71) i zgodnie z rozporządzeniami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 grudnia 1924 roku (Dz. Ust. Nr. 118) i z dnia 22 marca 1918 r. (Dz. Ust. Nr. 38). Sprzedawać będzie w drodze przetargu publicznego, poprzedzonego konkursem ofert, następujące nieruchomości państwowe:

Nr. kolejny	Wg. Nr. Dzien. Ust. 118 z 1924 r.	Wg. Nr. Dzien. Ust. 38 z 1928 r.	Gmina	Nazwa lub rodzaj objektów państwowych, przeznaczonych na sprzedaż oraz ich położenie	Obszar gruntów należących do objektu około hektarów	Ilość budynków	Termin wygaśnięcia umowy dzierżawnej	Czynsz dzierżawy roczny	Nazwa lub Nr. hipoteki względnie pochodzenie danej nieruchomości	Cena szacunkowa: gruntów i drzew (Złotych)	Cena szacunkowa: budynków (Złotych)	Cena szacunkowa: Ogółem (Złotych)	Suma wadjum	Data przetargu
	Powiat Łowicki													
7	20		Bąków	Zlaków Borowy os. wiatr.	3,0000	4	31/XII.30.	—	Dobra rządowe b. Ks. Łowickiego nie mają wywołanej hipoteki	5800	1280	7080	710	12/II.36
8	10		Nieborów	Dzierzgów mł. na rz. Skierniewice.	27,7745	7	1/I.35	115 cnt. żyta	„ „	12792	30478	53200	5330	„
9	10		„	Dzierzgów grunty pod letniska przy stacji	9,9290	—	—	—	„ „	9930	—			„
10	16		Kompina	Bednary mł. na rz. Bzurze	10,3582	13	1/I.35	60 cnt. żyta	„ „	16794	45716	102124	10220	14/II.30
11	17		„	Kompina mł. na rz. Bzurze										
	17		„	Część działki po aktuarjuszu w Kompinie przy szkole	5,4686	7	„	„	„ „	12020	27595			
12	34		„	Ząbki os. po spalonym młynie	23,500	3	1/X.30	42 cnt. żyta	„ „	33500	1482	34982	3500	„
13		1	Łyszkowice	Uchań Dolny os. mł, po spalonym młynie	41,25	3	1/VII.36	120 cnt. żyta	„ „	73175	7125	80300	8030	„
	Powiat Płocki													
28	22		Brwilno	Proboszczewice os. po mł. i torfowisku	24,9111	2	1/X.30	—	b. Banku Włośc.	27950	1450	29400	2940	25/II.30
	Powiat Skierniewicki													
45		18	Skierniewka	Dęba mł. i os. przy mieście Skierniewice	13,4369	1	31/XII 30	—		46000	49012	95012	95012	„
46	29		Głuchów	Przybyszyce mł. na rz. Jeżówce	8,9325	4	1/X1.30	—	hip. niema b. ks. Łowickie	21495	8505	30000	3000	„

UWAGI: Porządek przeprowadzenia przetargu i warunki sprzedaży nieruchomości pajstwowych:

Sprzedaż nieruchomości państwowych odbywać się będzie w siedzibie Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Aleje Ujazdowskie Nr. 5, od godziny 10-ej rano w dni podane w ogłoszeniu.

Reflektujący na nabycie wymienionych w niniejszem ogłoszeniu nieruchomości winien złożyć w Warszawskim Urzędzie Wojewódzkim, najpóźniej na dzień przed przetargiem ofertę, według wzoru, znajdującego się w inspektoracie Majątków Państwowych Wydziału Rolnictwa, o nabycie danej nieruchomości, niezależnie od poprzednich składanych podań.

w razie oferty zbiorowej należy dołączyć akt solidarnej odpowiedzialności uczestników;

Oferty mają być składane w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta o kupno... (wymienić nazwę nieruchomości państwowej)", z zachowaniem przepisów Ustawy Stemplowej (3 zł. od podania z jednym podpisem i po 50 gr. od każdego załącznika).

Oferty (oddzielnie na każdy objekt) winny zawierać:

1) imię i nazwisko, oraz rodzaj zajęcia i dokładne miejsce zamieszkania ofertanta,

2) ofiarowaną przez oferenta cenę kupna wyrażoną słowami;

3) oświadczenie piśmienne, że ofertant zna objekt, o który się ubiega, zapoznał się z warunkami przetargu i sprzedaży i nie będzie kwestjonował ważności aktu licytacyjnego z powodu omyłki błędu lub innych powodów;

4) załączony kwit Kasy Skarbowej na złożenie wadjum „do depozytu Pana Wojewody Warszawskiego" w wysokości podanej w ogłoszeniu;

5) do oferty dołączyć należy miarodajne informacje o posiadanych środkach do nabycia nieruchomości.

Od udziału w przetargu są wykluczone:

1) Osoby, nie posiadające obywatelstwa polskiego; 2) osoby, niezdolne do działań prawnych i nie mające prawa piastować urzędów publicznych; 3) osoby, biorące udział w Komisji przetargowej, lub ich krewni do 3-go stopnia włącznie w linji wstępnej i następnej; 4) osoby, związane z Członkami Komisji Przetargowej stosunkiem z powodu przysposobienia, opieki lub wzajemnego zarządzenia interesami.

Do udziału w przetargu mogą być delegowani pełnomocnicy. Za cenę wywoławczą przyjmuje się najwyższą cenę, zadeklarowaną w ofertach, o ile suma ta nie jest mniejszą od sumy szacunkowej, wskazanej w ogłoszeniu o przetargu. Jako kandydatów na nabywców Komisja przetargowa przedstawia do decyzji Ministerstwa trzech (3) licytantów, dających przy przetargu sumę najwyższą.

W razie braku reflektantów lub w razie zgłoszenia się o kupno danej nieruchomości instytucyj społecznych i publicznych, oraz długoletnich dzierżawców, Wojewoda mocen jest wyłączyć dany objekt z przetargu publicznego i ustalić warunki sprzedaży w drodze bezpośrednio porozumienia się z reflektantami.

Delegatowi Izby Kontroli, oraz ofertantom przysługuje prawo złożenia na ręce Przewodniczącego, w ciągu trzech dni od daty przetargu sprzeciwu na uchybienia Komisji Przetargowej.

O ileby w ciągu czterech tygodni właściwe Ministerstwa nie zatwierdziły wyników przetargu, kandydatom wybranym przez Komisję służy prawo wycofania wadjum przy równoczesnem zrzeczeniu się praw z tego tytułu im przysługujących.

Warunki sprzedaży:

Sprzedaż nieruchomości odbywa się zasadniczo przy uiszczeniu ceny sprzedażnej w całości i tylko w wyjątkowych wypadkach po zaaprobowaniu przez Ministerstwo odnośnego wniosku Urzędu Wojewódzkiego, nabywcom może być udzielone prawo wpłacenia należności na warunkach ulgowych, a mianowicie: nie niżej 40% ceny sprzedażnej przy sporządzeniu aktu kupna-sprzedaży, a reszty w równych ratach półrocznych w ciągu nie wyżej 6 lat, z doliczeniem odsetek w stosunku 1% miesięcznie i pod warunkiem zahipotekowania długu na nabytej nieruchomości, o ile hipoteka jest uregulowaną, w przeciwnym razie nabywca winien uiścić należność w gotówce lub swoim kosztem wywołać hipotekę w ciągu 8-miu miesięcy po zatwierdzeniu wyników przetargu.

Koszt stempli i spisania umowy rejentalnej ponosi nabywca.

Bliższych szczegółów i wyjaśnień zasięgnąć można w Wydziale Rolnictwa Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego (ul. Aleje Ujazdowskie Nr. 5).

Wojewoda (—) Twardo.

Rok XII. Warszawa, 15 lutego 1930 r. Nr. 3

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE | REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

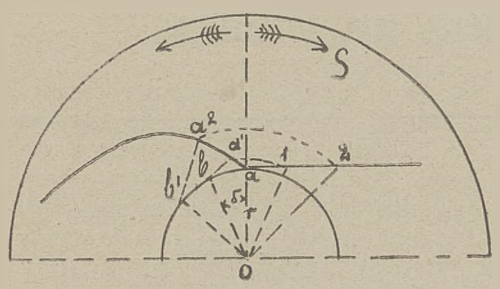
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków " "	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Złożenie kamieni z dolnym biegunem.

Młynarstwo ma to do siebie, a szczególnie europejskie, że wszelkie wynalazki i udoskonalenia chociażby to były najpraktyczniejsze, wchodzą w użycie bardzo wolno lub też zupełnie nie rozpowszechniają się. Jeżeli np. rozpatrzymy złożenia kamieni do rozmielania ziarna które znane były dwa tysiące lat przed narodzeniem Chrystusa, a może i wcześniej i były ciągle udoskonalane przez techników wszystkich stuleci, przetrwały dotychczas, z tą tylko różnicą, że udoskonalone są prawie do ostatniego stopnia.

Mimo to zawsze się jeszcze coś znajdzie, co można zmienić na bardziej praktyczne, bardziej lepsze, postępuje to jednak nader wolno i nie jest chętnie przyjmowane przez młyny.

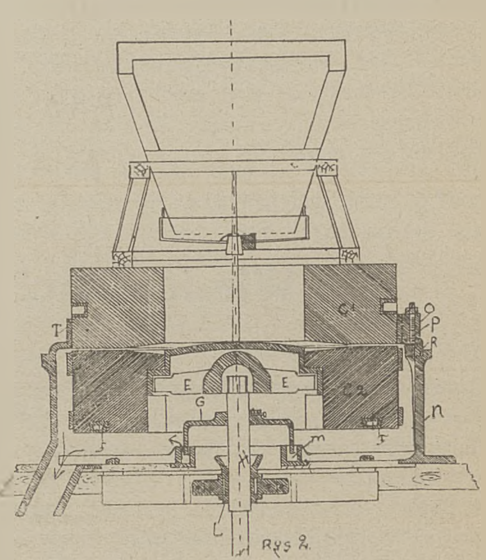


Rys. 1.

To właśnie złożenie kamieni jest u nas wszędzie prawie urządzone tak, że górny kamień jest t. zw. biegunem, a dolny nieruchomy leżakiem. Tymczasem od dość dawna znane jest złożenie kamieni z dolnym biegunem, które jest o wiele produktywniejsze, a jednak nie rozpowszechnione, nie mówiąc już o złożeniach z obu biegunami które są bardziej skombinowane.

Co przemawia za kamieniami z dolnym biegunem?

W konstrukcji kamienia z dolnym biegunem produkt rozmielony ma o wiele lepsze warunki niż to się dzieje w złożeniu z górnym biegunem, gdyż dany produkt korzysta zupełnie z siły odśrodkowej, również równomierny nacisk z wierzchu pozwala na bardziej energiczne rozdrabianie grubszych cząstek, co przy przemiale t. zw. razówki jest potrzebne. Bruzdy, które są tak ważne przy złożeniach z górnym biegunem, tutaj nie odgrywają takiej roli, a nawet



Rys 2.

mogą być prawie nie używane lub też tylko w górnym kamieniu, a i to tylko w celu lepszego wentylowania złożenia.

Należy jednak zwracać baczną uwagę, co zdaje się jest do pewnego stopnia przyczyną nierozpowszechniania się tego systemu, na ułożenie tych właśnie bruzd. Nie powinny one być wykreślane w kierunku obrotu bieguna, bo, dzięki właśnie niewłaściwemu nakreśleniu bruzd, produkt będzie wychodził niedostatecznie rozmielony.

Teoretycznie, żeby dokładnie rozwinąć nakreślenie bruzd, należy poznać kierunek posuwania się produktu podczas pracy kamienia i wtedy może-

my wykreślić linję bruzdy, tak żeby te obie linje, t. j. linja posuwania się produktu i linja bruzdy, przecinały się.

Wtedy będzie pewność, że gdy produkt wpadnie w bruzdę to nie zostanie wyrzucony siłą odśrodkową na zewnątrz, lecz ponownie dostanie się na pole rozmielające, gdzie do reszty zostanie rozmielony. Nie jest to dokładne wykreślenie, bo należy wziąść pod uwagę, że w czasie obrotu kamienia oprócz siły odśrodkowej, działa na ziarno ciąg powietrza jak również siła ciężkości tegoż, co przyśpiesza bieg posuwanych cząstek. Samo posuwanie się produktu będzie wyglądać w ten sposób, jak to widzimy na rys. 1.

Kamień obraca się w kierunku strzałki s. Ziarno oderwawszy się od osi obrotu w punkcie a w odległości r posuwa się po krzywej a^2 z szybkością rx. Przyjmiemy, że na sekundę biegun obróci się o kont d, a ziarno przeszło odległość do a^1, wtedy ziarno będzie się znajdować na przecięciu się łuku promienia o^1 i łuku, przeprowadzonego z punktu b promienia wyprostowanego łuku ba^1, odpowiadającego kontowi d. Szereg punktów, otrzymanych w ten sposób da nam krzywą bruzdy. W praktyce jednak nie należy się trzymać ściśle danych teoretycznych, można poprostu dać kilka bruzd prostych w kierunku promieni i to tylko na górnym kamieniu.

Można i zupełnie niedawać, co przemawia zatem żeby nie mieć ciągle roboty z nasuwaniem, na co młynarze narzekają.

Poniższa tabela wykazuje wydajność na godzinę kamieni z dolnym biegunem w stosunku do innych, przy średn. 1200 m/m.

Rodzaj kamieni	Zużycie siły HP	Obroty N	Wydajność kg w godzinę
z górnym biegunem . .	5	150	80
z dolnym biegunem . .	5	150	112
z dolnym biegunem z wentylacją . .	5	150	160

Jak widzimy, to taki sam rodzaj kamieni, przy jednakowem zużyciu siły i obrotach, przemiela dwa razy więcej i, jak wykazały doświadczenia, mąka jest ładniejsza. Jedynie co jest niedobre przy złożeniach z dolnym biegunem, to duży nacisk na wrzeciono, a tem samem na szpaczek i panewkę. Jednak w nowoczesnych zagranicznych urządzeniach kamieni z dolnym biegunem na kulkach i to zostało usunięte.

Jak wygląda zwykłe złożenie kamieni z dolnym biegunem, widzimy na rys. 2, gdzie c^1 górny nieruchomy kamień zawieszony jest na obręczy żelaznej T z nadlewami O, opierającymi się na żelaznym łubiu n. Regulowanie kamienia uskuteczniamy przy pomocy śrub P. Do uszczelniania łubia służy nam pierścień R. Biegun C^2 zawieszony jest zwyczajnie na paprzycy wahadłowej E — przyczem oko bieguna zakryte jest rodzajem żelaznej pokrywy, założonej od spodu. W dolnej części bieguna znajdują się ciężarki F, służące do regulowania tegoż.

Na wrzecionie H, tuż pod kamieniem, umieszczone w rodzaju szajby uszczelnienie G, które swojemi zagiętemi bokami wchodzi w wgłębienie m, niedozwalając rozkurzać się mące, co zwiększa jeszcze ciąg powietrza. We wgłębienie można nalać wody lub oliwy, ale to nie koniecznie. Wrzeciono ujete jest w panewkę L. Pozostałe części, jak napęd i dolne łożysko, jak u zwykłych kamieni.

Jak widzimy, zwykłe urządzenie łożyska L dozwala w każdej chwili kontrolować i smarować takowe oraz paprzyca nie przerywa równomiernego zasilania kamieni w czasie pracy.

T. Burdziński.

Wiadomości gospodarcze ze świata

ANGLJA. Podniesienie cen produktów rolniczych.

Rolnictwo w Anglji, tak samo zresztą jak na całym świecie, przechodzi ciężki kryzys. Żeby z niego wyjść jest tylko jeden skuteczny sposób: podniesienie cen produktów rolniczych. Sposób to skuteczny, w teorji łatwy, a w praktyce bardzo trudny do wykonania — bo i jak podnieść ceny tych produktów w Anglji, kiedy na całym świecie są bardzo nizkie? Otóż sposób, który w Anglji na podniesienie tych cen obmyślono, jest rzeczywiście sposobem oryginalnym, prawdziwie „angielskim" sposobem, bo opiera się ani na przywilejach dla rodzimego rolnictwa, ani na podniesieniu ceł przywozowych, ani na premjowaniu wywozu a tylko — na handlowem patrjotyźmie Anglików, tym patrjotyzmie, który każe im wierzyć, że wszystko co Anglja produkuje jest najlepsze, i jako takie jest — najdroższe.

Angielskie ministerjum rolnictwa wystawiło ten patrjotyzm na próbę, wprowadzając przymusowe znakowanie, za pomocą którego każdy konsument angielski łatwo odróżni produkt rolniczy pochodzenia angielskiego od przywozowego, zagranicznego produktu. Znakowanie to wprowadzone zostało na początek do jaj i przyniosło angielskiemu rolnictwu wielkie korzyści, bo angielskie jaja, odróżnione znakowaniem, odrazu na rynku uzyskały najlepszą, najwyższą cenę. Nic dziwnego, do konsumenta w Londynie angielskie jaja dochodzą w ciągu tygodnia od dnia pojawienia się ich na świat, a np. polskie po kilkunastu zaledwie tygodniach, bo kobiety wiejskie u nas przynoszą na targ jaja kopami, które zbierają przez czas dłuższy.

Powodzenie tej próby ze znakowaniem jaj zachęciło angielskie ministerjum rolnictwa do wydania rozporządzenia, wprowadzającego znakowanie mąki z pszenicy krajowej i z dominjów pochodzącej. W ogólnej treści rozporządzenie to — Agricultural Produce Akt — wprowadza etykiety na worki mąki dla młynów, które poddadzą się przepisom przez ten akt wymaganym. Młyny takie zostają zarejestrowane każdy pod swoim numerem, i numery te widnieją na przepisowych etykietach, na których widnieje mapa Anglji, a w środku krążek z napisem: „Produce of England & Wales".

Etykiety te stanowią gwarancję dla odbiorcy, że: 1) mąka wymielona jest na angielskich młynach,

ze zdrowej pszenicy, wyprodukowanej w Anglji lub Brytyjskich dominjach;

2) że nie zawiera więcej 0.55% popiołu;

3) że nie jest bielona chemikaljami, jak to powszechnie praktykuje się w Ameryce;

4) że tylko w specjalnych inaczej zaetykietowanych workach zawiera chemiczne przymieszki dla większego wzrostu mąki ze specjalnych gatunków pszenicy otrzymywanej.

Nadzór nad wykonaniem tych przepisów w młynach zarejestrowanych jest prawie żaden — rząd bowiem słusznie mówił, że młyny same z siebie, z własnej woli zachowają te przepisy, bo przecie w ich interesie leży wykorzystać handlowy patrjotyzm angielski, który za etykietowaną mąkę zapłaci drożej, o ile będzie pewny, że etykieta gwarantuje mu powyższe cechy mąki.

Z tego krótkiego przedstawienia rzeczy jednak widać, że w Anglji prawa, regulujące produkcję i obrót produktami, piszą urzędnicy, którzy się na tem znają, dzięki czemu powstają przepisy praktyczne, użyteczne, a nie obciążające produkcję dodatkowemi kosztami.

Taka umiejętność wydawania praktycznych przepisów przydałaby się i polskim urzędnikom.

WŁOCHY. Stałe ceny zboża i pieczywa.

W tym samym celu podniesienia cen na produkty rolnicze, a szczególniej na pszenicę, Mussolini wydał prawo, mocą którego rząd ustala na odpowiednim poziomie ceny pszenicy i pieczywa. Prawo zostało wydane w imię porządku i karności narodu (narodowej dyscypliny), ale skutki najprzód będzie miało takie, że wywołuje kryzys w piekarstwie, co się musi odbić tak lub inaczej na młynarstwie włoskiem. Prawo to bowiem wymaga, żeby we wszystkich miasteczkach z 10 tysiącami ludności, wszędzie piekarnie były zaopatrzone w wygniatarki do ciasta i piece parowe. Ponieważ przepis ten mogą wykonać piekarnie produkujące nie mniej 2500 kg pieczywa, więc wszystkie drobniejsze piekarnie będą musiały być zamknięte, przez co 16 tys. drobnych piekarzy utraci swój byt i egzystencję. W miastach z 20 tys. ludności domowy wypiek ciasta jest zupełnie zabroniony.

Najważniejszem jednak z tego wszystkiego jest to, że rząd ma prawa ustalać ceny zboża i pieczywa w sposób dla wszystkich obowiązujący.

Ztąd widać, że jakkolwiek faszyzm we Włoszech na śmierć i życie wypowiedział walkę socjalizmowi, jednak temi samemi gospodarczemi drogami chodzi.

Bo któż z socjalistów nie przyklaśnie temu pomysłowi swego największego wroga — oznaczania i ustalania obowiązującej dla wszystkich ceny zboża i pieczywa?

Raz tylko trzeba wprowadzić regulowanie i ustalanie ceny przez rząd — a prędzej czy później przyjdzie taki czas, i taki rząd, że postawi takie ceny na produkty, przy których prywatny kapitał, zajmujący się produkcją, nie będzie mógł ani grosza zarobić, a zatem ani o grosz nie przyrośnie.

A oto przecież chodzi faktycznemu socjalizmowi, który, nie mogąc zniszczyć kapitału prywatnego, toleruje go, ale pod warunkiem, żeby nie przyrastał.

Wydaje się jednak rzeczą pewną, że nie uda się Mussoliniemu sztuka regulowania i oznaczania we Włoszech cen pszenicy i chleba pszennego.

Regulowanie bowiem cen pszenicy sprowadza się do regulowania jej produkcji odpowiednio do popytu, a któż jest na świecie, prócz Boga, który byłby w stanie regulować wielkość urodzaju?

Porwały się na to Niemcy u nas podczas okupacji, porwały się i Sowiety — i w rezultacie zamiast regulowania obrotu pszenicą, osiągały dwie jej ceny: urzędową i prywatną, obrót urzędowy i obrót prywatny, zwany szmuglem.

Takiego szmuglu zboża i chleba jaki jest obecnie w Rosji świat jeszcze nie widział — cena prywatna chleba dochodziła tam do 600% ceny urzędowej, pomimo strasznych kar, jakie grożą szmuglerowi, gdy go złapią.

Jak będzie wyglądać ten szmugiel we Włoszech to przyszłość pokaże. Wydaje się jednak, że karność narodowa nie wystarczy, gdy będzie chodziło o 600% zysku ze szmuglu.

WŁOCHY. Produkcja pszenicy.

Przed wojną światową produkcja pszenicy wynosiła przeciętnie 4.9 milj. tonn — obecnie dochodzi już do 7 milj. tonn. Ten ogromny wzrost produkcji Włochy zawdzięczają gospodarczej polityce Mussoliniego, który postawiwszy hasło samowystarczalności Włoch pod względem produkcji pszenicy, stale dążył do jej powiększenia, co osiągnął, jak widać z powyższych cyfr. A jak osiągnął, to znów widać z tego, że nietylko pracował nad udoskonaleniem rolnictwa włoskiego, ale i opłacalności produkcji, wprowadziwszy system gwarantowania cen pszenicy i premjowania jej produkcji.

NIEMCY. Dwa kierunki usiłowań by podnieść ceny zboża.

Niemcy idą w dwuch kierunkach, dążąc do podniesienia cen zboża na rynkach niemieckich — w kierunku państwowym i samopomocy społecznej. Państwowy kierunek przejawia się w podniesieniu cła na przywóz zboża i premji za wywóz a także w przymusie przemiału krajowej pszenicy. Społeczny kierunek przejawia się dopiero w niektórych okolicach Niemiec, a po raz pierwszy w Nadrenji, gdzie nastąpiła konsolidacja młynarstwa. Ani jeden, ani drugi kierunek nie dopiął jednak celu — ceny ciągle są nizkie.

KANADA I ARGENTYNA. Rozmowy w sprawie eksportu pszenicy.

Ze wszystkich krajów wywozu pszenicy Kanada zajmuje pierwsze miejsce (7,57 milj. tonn w roku 1927/28), Argentyna drugie (4,61 milj. tonn w tymże roku), a Stany Zjednoczone A. P. trzecie, Australja czwarte. Nic więc dziwnego, że te dwa kraje największego eksportu pszenicy zaczęły ze sobą rozmowy o organizacji eksportu. W Kanadzie już ten eksport jest zorganizawany przez tak zwany „Pool", t. j. organizację fermerów, która się różni od wszystkich innych organizacji tem, że wypłaca im przeciętne rynkowe ceny z danego gospodarczego roku. Chodziło zatem aby w Argentynie również wytworzona została taka sama organizacja „Pool'u" a wtedy te dwa Pole na spółkę dyktowałyby ceny pszenicy całemu światu.

Do tego z pewnością przyjdzie z czasem, a na razie organizacji Polu w Argentynie stoi na przeszkodzie brak elewatorów, które teraz rząd argentyński ma budować.

POLSKA. Zagranica współczuje polskiemu młynarstwu.

Die Mühle donosi, że polskie młynarstwo ma obecnie doskonałą okazję zbytu pośledniej mąki do

Finlandji, gdzie ją domieszowują do paszy dla inwentarza. Zkądże jednak polskie młyny mogą z tej okazji skorzystać? Ciągnąc przepisową 70% mąkę z żyta niema już z czego wymielać pośledniej, a gdy im pozwolą ciągnąć 65%, to pośledne 5% zabraniają wywozić, ponieważ jest to mąka pastewna.

O USZLACHETNIENIU MĄKI Z POLSKIEJ MIĘKKIEJ PSZENICY.

Kto z młynarzy w b. Kongresówce pamięta przedwojenne czasy, kiedy rosyjska „krupczatka" tak wielką robiła konkurencję polskim młynarzom nie swoją ceną, bo zawsze była od naszej mąki droższą, a swojemi piekarskimi zaletami — ten nie bez zdziwienia dowie się zapewne, że obecnie chemja młynarska potrafi nadać własności krupczatki mące, wymielanej z polskiej miękkiej pszenicy.

Uważając, że wobec wzmożonej konkurencji między pszennemi młynarzami, — jest to dla nich rzecz ważna, i chcąc przekonać się, ile w tej wieści jest prawdy, posłałem do Niemiec, do jednego z najsłynniejszych tam laboratorjów młynarskich próbkę 2½ kg. pszennej mąki z młyna w S., o którym wiem napewno, że miele tylko miejscową miękką pszenicę.

Po pewnym czasie otrzymałem z tego laboratorjum następujące sprawozdanie:

Badania mąki z młyna w S. przysłanej 7.XI r. b. Użyto najmniejszą dopuszczalną ilość drożdży. Rezultaty:

Mąka niespreparowana: Wydajność ciasta—162. Z 400 gr. ciasta otrzymano pieczywo o 910 kub. cent. objętości Porowatość wedle skali Mohsa — 7. Ciasto podczas werkowania miękkie. W piecu nie przerasta.

Mąka spreparowana: Wydajność ciasta — 164. Objętość pieczywa z 400 gr. ciasta kub. cent. — 1090. Porowatość wedle skali Mohsa — 8. Ciasto podczas werkowania sztywne. W piecu przyrasta widocznie.

A zatem w ogólnym rezultacie mamy: zwiększenie przypieku praktycznego znaczenia nie ma; natomiast następuje znaczne powiększenie objętości pieczywa, bo o 20%.

Te rezultaty laboratoryjne potwierdziły próby w piekarniach — ciasto jest o wiele pulchniejsze, bułki robią wrażenie swoją wielkością jakby zawierały większą wagę, choć skrupulatnie w tej samej wadze zwerkowane zostały.

Te same rezultaty otrzymano z mąką żytnią spreparowaną, choć nie nastąpiło tak wielkie zwiększenie objętości pieczywa, jak przy pszennej.

Inż. Stanisław Wojciechowski.

Dział Prawno-Informacyjny

PODATKI W LUTYM.

Minist. skarbu przypomina płatnikom podatkow bezpośrednich, że w b. m. płatne są następujące podatki:

1) w ciągu lutego — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał IV r. 1929, tudzież podatek od lokali za I kwartał r. b.;

2) do 15 b. m. — zaliczka miesięczna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w styczniu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w lutym, tudzież podatki, za które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

NOWE ZMIANY W USTAWIE O FUNDUSZU BEZROBOCIA. — NOWE CIĘŻARY NA PRACODAWCÓW.

Ustawą z dnia 21 marca 1929 r. ogłoszoną w Dz. Ust. Nr. 3 dnia 23 stycznia 1930 r. pod pozycją 18-a zmieniono niektóre postanowienia ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 1924 r. Nr. 67, poz. 650).

Dotychczas ubezpieczeniu w Funduszu Bezrobocia podlegali wszyscy robotnicy od 18 roku życia o ile przedsiębiorstwo zatrudniało więcej pracowników niż 5-ciu. Najwyższa granica dziennego zarobku wynosiła 7 zł. 50 gr. Jeżeli zatem robotnik jakiś zarabiał dziennie więcej niż 7.50 gr., to opłatę na Fundusz Bezrobocia obliczało się tylko od zł. 7,50, — nadwyżka zarobku opodatkowaniu na ten cel nie podlegała. Na Fundusz Bezrobocia płaci się obecnie 1,8%. Z tego robotnik płaci drogą potrącenia z zarobku 0,45%, pracodawca zaś 1,35%.

Jeżeli zatem zarobek robotnika za 6 dni pracy wyniósł w tygodniu 50 zł., na rzecz Funduszu Bezrobocia potrąca mu pracodawca 20 i ¼ grosza, a sam płaci 60 i ¾ grosza.

Ostatnio jednak rozporządzenie na wstępie podane wprowadziło kilka zmian do dotychczasowych przepisów ustawy o Funduszu Bezrobocia. Mianowicie rozciąga obowiązek ubezpieczenia **na młodocianych od ukończonych lat 16-tu** i **podwyższa granicę dziennego zarobku opodatkowanego do 10 złotych. Jest to dalszem obciążeniem pracodawcy.** Następnie to samo rozporządzenie głosi, że ubezpieczeniu w Funduszu Bezrobocia podlegają również te przedsiębiorstwa, które zatrudniają **mniej niż 5 robotników.** Przepis ten wchodzi w życie w styczniu 1931 r. Zatem za rok bezwzględnie **każdy pracodawca w Polsce,** zatrudniający nawet choćby **jednego robotnika,** będzie musiał ponosić opłaty na Fundusz Bezrobocia. Dotychczas wolni byli od tego pracodawcy, zatrudniający nie więcej niż 5 robotników.

Omawiana ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, to znaczy przy wpłacie wkładek za miesiąc styczeń bież. r. (do dnia 20 lutego b. r.) należy, począwszy od 23 stycznia, uwzględniać wprowadzone zmiany, mianowicie:

a) obejmować również robotników pomiędzy 16 i 18 rokiem życia;

b) uwzględnić zmianę najwyżej dziennej normy zarobku z 7.50 zł. na 10 zł.

Również winny być zgłoszone do 20 lutego b. r. zakłady pracy, zatrudniające 5 robotników (które do-

tychczas nie podlegały obowiązkowi zabezpieczenia), oraz winna być, licząc od 23 stycznia r. b. opłacona wkładka za zatrudnionych w tych zakładach robotków. Natomiast zakłady pracy, zatrudniające mniej, niż 5 robotników, jeszcze nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia i zostaną pociągnięte do tego obowiązku dopiero w przyszłości, t. j. od stycznia 1931 r.

Jaki to będzie miało wpływ na stosunki w dziedzinie pracy, można już dzisiaj sobie wyobrazić.

PROJEKTOWANE ULGI W PODATKU OD KAPITAŁÓW I RENT.

Podatek od kapitałów i rent, obowiązujący obecnie, będzie zmieniony o tyle, iż zostanie zawieszony podatek od: 1) wszelkiego rodzaju wartościowych papierów państwowych, publicznych i prywatnych, 2) od dochodów z wkładów oszczędnościowych lub na rachunku bieżącym w bankach, kasach oszczędnościowych, domach bankowych i instytucjach kredytowych i 3) od dochodów uzyskanych z kapitałów pożyczonych przez osoby prywatne, instytucje i przedsiębiorstwa, nieobowiązane do składania rachunków, instytucjom lub przedsiębiorstwom do składania takich rachunków obowiązanym.

Nowelizacja ustawy o podatku od kapitałów i rent niezawodnie przyczyni się do ułatwień w operacjach kredytu długoterminowego i stanowi pocieszający dowód, że oddalamy się od doktrynerskich upodobań, zaszczepionych ongiś przez rządy p. Moraczewskiego.

O ile znowelizowana ustawa wejdzie w życie, w deklaracjach od podatku dochodowego **nie będzie potrzeba zeznawać dochodów** z posiadanych papierów wartościowych krajowych bez względu na rodzaj tych papierów. Podatek dochodowy opłacać się będzie tylko od kuponów papierów zagranicznych. Dalej nie trzeba będzie zeznawać dochodów, stanowiących odsetki pobierane od kapitałów i wkładów oszczędnościowych ulokowanych w bankach i kasach oszczędnościowych. Dotychczas wolne były od podatku dochodowego tylko procenty od wkładów na książeczki P. K. O. i na książeczki instytucyj drobnego kredytu (spółdzielnie) i to do granicy wkładu 5000 zł.

Krok podjęty przez ministra Matuszewskiego przyniesie uzdrowienie naszych stosunków kredytowych na t. zwanym prywatnym rynku kredytowym i wzmocni zaufanie do polskich instytucyj finansowych, których księgi rachunkowe bieżących i wkładów oszczednościowych przestaną być odtad pomocniczym materjałem dla skarbowych biur informacyjnych — materjałem wykorzystywanym często w sposób najniewłaściwszy.

O REFORMĘ PODATKU OBROTOWEGO.

Komisja podatkowa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie stwierdza, że pogłębiające się trudności gospodarcze są w wysokim stopniu potęgowane przez niewłaściwą budowę systemu podatkowego, który powstał w zupełnie swoistych warunkach gospodarki typu powojennego. Niezbędne jest jaknajszybsze przeprowadzenie zasadniczej reformy podatkowej. W każdym razie nie może uledz dalszej zwłoce, bez obawy istotnego pogłębienia przeżywanego kryzysu, zamierzona częściowo reforma podatku obrotowego. Tej reformy nie mogą w jakiejkolwiek mierze powstrzymać względy natury fiskalnej. **Przeciąganie dotychczasowego stanu rzeczy doprowadza liczne przedsiębiorstwa do częściowej, lub nawet całkowitej likwidacji,** pozbawiając tem samem skarb państwa dotychczasowego źródła dochodu wszelkiego rodzaju wpływów, obciążających przedsiębiorstwa. Natomiast racjonalizowanie podatku obrotowego wywoła możność powszechniejszego pobrania podatku według obecnie zreformowanych zasad. Komisja uchwala zwrócić się do prezydjum Izby o przedstawienie właściwym czynnikom powyższych postulatów, przedewszystkiem postulatów co do **konieczności niezwłocznej reformy podatku obrotowego.**

ZEZNANIA O OBROCIE.

Ustawa z 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym ustala w art. 55 obowiązek składania zeznań o obrocie do 15 lutego. Termin ten jest za krótki dla przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, a w szczególności posiadających filje, lub obowiązanych w myśl par. 78 ust. 4 rozporządzenia wykonawczego do zróżniczkowania obrotów. Koniec roku kalendarzowego i zwiększona wskutek tego ilość czynników buchalteryjnych powoduje, że sporządzane pośpiesznie zeznania muszą być następnie prostowane, lub uzupełniane. Celem uniknięcia tego i umożliwienia większym przedsiębiorstwom złożenia ostatecznych zeznań izba przemysłowo-handl. w Warszawie, zwróciła się do p. ministra skarbu z prośbą o przesunięcie terminu do składania zeznań o obrocie za rok 1929 do 15 marca dla przedsiębiorstw, które były prowadzone w r. 1929 na podstawie pierwszej i drugiej kategorji handlowej, oraz 1 do 5 kategorji przemysłowej.

ZAKAZ PRZYWOZU KASZ AŻ DO ODWOŁANIA.

Z dniem 1 stycznia r. bież. weszło w życie Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28 grudnia r. ub. (Dz. Ustaw 91 z dn. 31/XII-29, poz. 680), zabraniające aż do odwołania przywóz kasz do Polski, wymienionych w poz. tar. celnej 3 p. kl. 2a (kasza jęczmienna, jaglana) i poz. tar. celn. 3 pkt. 2b (inne kasze, oprócz osobno wymienionych) z wyjątkiem kaszy gryczanej z poz. tar. celn. 3 pkt. 2a (gryczana).

Minister Przemysłu i Handlu może w porozumieniu z Ministrem Skarbu zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości kasz wyżej wymienionych.

DONIOSŁE ORZECZENIE NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio bardzo ważną dla szerokiego ogółu kupców sprawę, a mianowicie skargę na decyzję komisji apelacyjnej, w sprawie podatku dochodowego. Trybunał po rozpatrzeniu sprawy, stanął na stanowisku, że kodeks handlowy, jak również i ustawy o **podatku dochodowym nie przewidują specjalnych norm w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych** i dlatego też płatnikom przysługuje prawo prowadzenia ksiąg według dowolnego systemu, uznanego przez wiedzę i świat handlowy.

W wypadkach, gdy księgi handlowe zostaną odrzucone komisja **powinna podać dokładny powód tego kroku,** a to w tym celu, by dać możność płatnikowi wniesienia odwołania przeciwko tej decyzji.

Dotychczas komisja nie zdawała sobie tego trudu, by odrzucając księgi, motywować, jaki jest powód tego odrzucenia.

BANKNOTY DOLAROWE.

Wobec ukazania się w obiegu bardzo udatnie podrobionych banknotów 100 dolarowych z podobizną Franklina w środku serji 1914, z podanemi miejscami emisji:

Federal Reserve Bank,	Philadelphia	(3 C)
" " "	New York	(2 B)
" " "	Cleveland	(4 D)
" " "	San Francisco	(12 L)

Bank Polski oraz oddziały zaprzestały skupu wymienionych banknotów 100-dolarowych od nieznanych klijentów, natomiast od klijentów znanych i odpowiedzialnych majątkowo nadal te banknoty nabywa, wyłącznie jednak z dołączonemi deklaracjami, stwierdzającemi serję i numery przedstawionych Bankowi do skupu banknotów.

ODRZUCENIE DOWODU Z KSIĄG GOSPODARCZYCH BEZ ŻĄDANIA WYJAŚNIEŃ.

„Samo wezwanie płatnika do przedstawienia ksiąg gospodarczych nie uprawnia jeszcze do zastosowania rygoru zaoczności i wymiaru podatku z urzędu, o ile nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień co do kwestjonowanych pozycyj tych ksiąg". (Wyrok Najw. Tryb. Adm. z dn. 1.III. 1929 r. L. Rej. 3528/27 O. S. P. VIII 530).

W myśl art. 58 ust. o podatku dochodowym w razie wątpliwości co do dokładności i prawdziwości zeznań władza skarbowa, wymierzająca podatek, przedstawia je płatnikowi i żąda wyjaśnień i uzupełnień, jak również przedłożenia ksiąg. Korzystając z tego prawa, władza skarbowa wezwała p. J. S. do złożenia ksiąg gospodarczych, co tenże uskutecznił. Przy badaniu złożonych ksiąg władza skarbowa zakwestjonowała ich wiarogodność i uznała je za nieprawidłowe. Płatnika jednak o tem nie zawiadomiono, lecz wymierzono mu podatek z urzędu, powołując się na treść ustępu 2 art. 63 powołanej ustawy o pod. doch. w myśl którego, o ile podatnik nie złoży w terminie żądanych wyjaśnień lub o ile przedstawione przez niego wyjaśnienia nie usuną wątpliwości co do prawdziwości i dokładności złożonego zeznania, wówczas bez względu na złożone zeznanie komisja ustala sama dochód. Zastosowano więc w danym wypadku t. zw. rygor zaoczności, pozbawiający płatnika możności brania udziału w wymiarze podatku. J. S. wniósł skargę do N. T. A., zaskarżając obrazę powołanego art. 63 ust. 2 ustawy, ponieważ dochód ustalono odmiennie od zeznania, mimo, że dostarczył żądanych ksiąg i nie żądano od niego żadnych wyjaśnień co do tych ksiąg. N. T. A. uznał zarzut ten za uzasadniony i zaskarżoną decyzję uchylił, wychodząc z założenia, że „wprawdzie art. 58 ustawy wyraźnie przyznaje organom wymiarowym prawo żądania od płatnika nietylko wyjaśnień i uzupełnień, ale także dowodów, jak również przedstawienia ksiag, jednak według przepisu art. 63 rygor zaoczności przewidziany jest tylko dla tych wypadków, kiedy od podatnika żądano wyjaśnień. Tego pierwszego warunku zastosowania przepisu art. 63 ust. 2 ustawy brak w danej sprawie i dlatego zarzut skargi uznać należy za uzasadniony".

„Przeprowadzenie dowodu z ksiąg gospodarczych lub handlowych może niekiedy rozproszyć wątpliwości, wywołane treścią zeznania i dlatego jest to celowe, jeżeli władza niekiedy ogranicza się na razie do żądania ksiąg. Ale w razie ujemnego dla podatnika wyniku tego dowodu, władza musi dać płatnikowi sposobność do udzielenia wyjaśnień i dopiero zależnie od zastosowania się płatnika do tego wezwania, może dokonać wymiaru z urzędu".

Zaznaczamy, że orzecznictwo N. T. A. w tej kwestji jest już ustalone, o czem świadczą liczne wyroki (np. z 31.X 1927 r. L. Rej. 1833/25, z 21.XI 1927 r. L. Rej. 3947/25 r. i inne). Z uwagi jednak na częste niezastosowanie się władz skarbowych do tych przepisów i niesłuszne stosowanie rygoru zaoczności, wskazane jest w odwołaniu powołać się na wyżej przytoczone, ustalone już orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

USUNIĘCIE CŁA WYWOZOWEGO NA MAKUCHY UMOŻLIWI URUCHOMIENIE OLEJARNI.

Jak już przed kilkoma dniami donosiliśmy, olejarstwo polskie, wskutek uniemożliwienia wywozu makuchów zagranicę, znalazło się na progu ruiny. Wszystkie olejarnie, znajdujące się na terenie Wileńszczyzny, jeszcze w grudniu zmuszone były przerwać swoją działalność, nie wiedząc co zrobić z nadmiarem makuchów, których wywóz zagranicę zupełnie ustał, wobec niezmiernie wysokiej opłaty wywozowej. Przedstawiony przez nas groźny stan olejarstwa odbił się żywem echem w Rządzie. I oto na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów postanowiono znieść cło wywozowe na makuchy do 1 czerwca r. b. Dzięki temu postanowieniu olejarnie krajowe będą mogły wkrótce wznowić swoją pracę. Jednakże do wprowadzenia w życie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów niezbędne jest rozporządzenie wykonawcze ministrów: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Skarbu. To też zainteresowane sfery gospodarcze z wielką niecierpliwością oczekują ukazania się tego rozporządzenia.

W związku z sytuacją, jaka się ostatnio wytworzyła w olejarstwie i w handlu makuchami, odbyło się dn. 27 b. m. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. wiceministra Doleżala specjalne posiedzenie z udziałem przedstawicieli przemysłu chemicznego, rolnictwa i olejarni. Na posiedzeniu tem wyłoniono specjalną komisję pod przewodnictwem prof. Trepki, dyrektora Związku Przemysłu Chemicznego, a z udziałem po dwóch przedstawicieli rolnictwa i olejarstwa. Zadaniem tej komisji jest przygotowanie wniosków, któreby ostatecznie rozstrzygały sprawę cła wywozowego na makuchy oraz odpowiednio normowały produkcję i handel makuchami.

PASZPORTY ZAGRANICZNE TAŃSZE.

Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu opinja publiczna z dużem zadowoleniem dowiedziała się, iż rząd zdecydowany jest zrealizować dwa postulaty, które od kilku lat stale są wysuwane. Mamy na myśli obniżenie opłat paszportowych i znowelizowanie ustawy o podatku od kapitałów i rent. Wysokie opłaty paszportowe odgradzały nas przez długie lata od świata i przynosiły nam ujmę w oczach zagranicy. Pozatem w dużym stopniu krępowały wolność osobistą obywateli, poręczoną przez Konstytucję. Uzasadnianie tych wysokich opłat względami walutowemi nie wytrzymywało krytyki, gdyż po przywróceniu całkowitej wolności obrotów pieniężnych z zagranicą, hamowanie ruchu osobowego pozbawione było

wszelkiego sensu. Wobec bowiem możności swobodnego eksportu kapitałów z Polski zapranicę, dążenie do zatrzymania w kraju drobnych wydatków osobistych, dokonywanych w czasie wyjazdu wyglądało na zabawę dziecinną.

Pewien sens miały te wysokie opłaty tylko w zrozumieniu, jako ochrona protekcyjna krajowych uzdrowisk i miejscowości letniskowych. I w tej dziedzinie spełniły swoje zadanie. Najważniejsze uzdrowiska krajowe rozbudowały się w tym czasie i nadszedł czas, aby i pozatem zbliżyły się do poziomu europejskiego. Obniżenie opłat paszportowych przychodzi w samą porę. Uzdrowiska nasze, zyskały podstawy inwestycyjne i są w stanie podjąć konkurencję z zagranicznemi.

Dalsza ochrona protekcyjna musiałaby wywrzeć wpływ demoralizujący. Tu i ówdzie już można było to odczuć. Stuzłotowa opłata za paszport zagraniczny odpowiada w chwili obecnej najzupełniej należycie pojętym interesom naszego przemysłu uzdrowiskowego i letniskowego.

Niemniej doniosłą jest zapowiedź skasowania całego szeregu utrudnień, stosowanych dotychczas przy wydawaniu paszportów zagranicznych.

Zgodnie z zapowiedzią wydane zostało zarządzenie o obniżeniu opłat za paszporty zagraniczne. Jednorazowy paszport zagraniczny kosztować będzie zł. 100, wielokrotny — 250, ulgowy — 25 zł.

Wszelkie dodatkowe dopłaty, jak na bezrobotnych — będą skasowane.

KOSZTA DYSKONTA A PODATEK OBROTOWY.

Firmy przemysłowe niejednokrotnie zwracały się do władz skarbowych o wyłączenie z sumy przychodu brutto, stanowiącej podstawę dla wymiaru podatku obrotowego, kosztów dyskonta weksli, przyjmowanych zamiast gotówki. Sprawa znalazła się w rezultacie przed Trybunałem Administracyjnym, który wyjaśnił, że władze skarbowe postępują słusznie, nie wyłączając kosztów dyskonta z sumy przychodu brutto, gdyż kosztów tych nie ponosi firma z własnych środków, lecz odpowiednio podwyższa cenę sprzedaży swoich wyrobów. Obecnie w okresie przesilenia gospodarczego zdarza się coraz częściej, że weksel, stanowiący pokrycie rachunku za zakupiony towar, nie zostaje w terminie wykupiony, lecz zastąpiony przez dłużnika nowym wekslem t. zw. wekslem prolongowanym. W takim wypadku koszta dyskonta ponosi już firma, gdyż do ceny towaru nie mogła być zgóry wliczona należytość za dyskonto weksli prolongowanych, co zresztą nie byłoby w żadnym wypadku możliwe. Ponieważ prolongaty weksli stały się zjawiskiem masowem, liczne organizacje przemysłowe czynią starania u władz skarbowych, aby koszta dyskonta, względnie odsetki od weksli prolongowanych były odliczane od sumy przychodu i wyłączane od podatku obrotowego. Sprawa ta zostanie przypuszczalnie podjęta także i przez Izby przemysłowo-handlowe.

Z życia Związków Młynarskich

PODZIAŁ KWITÓW WYWOZOWYCH NA MĄKĘ MIĘDZY TERYTORJALNE ZWIĄZKI MŁYNARSKIE.

Dnia 23 stycznia r. b. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Zarządu Związku Eksportowego Młynów. Na porządku dziennym były postawione następujące sprawy:

1) przeprowadzenie podziału zredukowanego przez Ministerstwo na 5000 tonn kontyngentu kwitów wywozowych na mąkę;

2) zajęcie stanowiska odnośnie do ostatniego posunięcia Ministerstwa w sprawie wydania kwitów wywozowych na mąkę bez pośrednictwa naszego Związku;

3) przyjęcie nowych członków do Związku;

4) sprawy bieżące.

Po zagajeniu zebrania przez p. Dyr. St. Prymkego, Dyr. Zelezniak przedstawił bieg konferencji jaką miał z p. naczelnikiem Królikowskim w dn. 22-go stycznia r. b. W sprawozdaniu swem podkreślił, że Ministerstwo nie tylko zmniejszyło kontyngent z 10000 na 5000 tonn na miesiąc styczeń, a ponadto z tego obciętego kontyngentu zarezerwowano — dla młynów Gdańskich 15% ogólnego kontyngentu, czyli 750 tonn, a młynom Kaliskim poleciło wydać Związkowi Eksporterów Zboża 600 tonn, tak że Zarząd może podzielić tylko 3,650 tonn.

Po dyskusji nad przeprowadzeniem podziału kontyngentu, podczas której p. dyr. Żelezniak imieniem przemysłu kaszanego rezygnuje z kontyngentu za wyjątkiem 20 ton, zastrzegając sobie odpowiedni udział w przyszłych miesiącach — ustalono następujący podział:

Zjednoczenie Młynów Handlowych, Poznań	2.230	ton
Związek Przemysłowców — Sekcja Młynarska, Kraków	500	„
Małopolski Związek Młynów, Lwów	450	„
Związek Przemysłu Kaszanego	20	„
Związek Młynarzy Polskich, Warszawa	450	„
	3.650	ton

Przyczem Związek Młynarzy Polskich w Warszawie przyjął przydzielony kontyngent warunkowo z tem, że o ile do dnia 1 lutego nie nadeśle szczegółowego podziału, kontyngent ten może być przydzielony innym związkom terytorjalnym. Od małopolskich związków młynarskich postanowiono zażądać telegraficznego podania podziału między młyny.

Przy podziale kontyngentu Zarząd kierował się zasadą, aby kontyngent otrzymały możliwie te młyny, które go faktycznie wykorzystają, a to z tego względu, aby udowodnić potrzebę premjowania wywozu mąki, oraz aby nie dopuścić do ewentualnego dalszego obniżenia kontyngentu.

W sprawach bieżących rozpatrywano:

a) wniosek Związku Przemysłowców w Krakowie o przyznanie prawa eksportu młynom od 20 tonn. Zarząd stanął na stanowisku, że tylko 30-tonowy młyn można uważać za zdolny do eksportu; polecono jednakże Związkowi Przemysłowców w Krakowie, że o ile posiada młyny o mniejszej zdolności przemiałowej, które ze specjalnych względów mogą eksportować, — aby przesłał indywidualne wnioski umotywowane i poparte przez Związek;

b) pismo Związku Eksporterów Zboża z dnia 20 stycznia r. b. w sprawie podania za ich pośrednictwem do wiadomości Ministerstwu składu Zarządu i t. d. Postanowiono przesłać Zw. E. Z. odpis pisma, wystosowanego w tej sprawie do p. naczelnika Królikowskiego.

KRYTYCZNY STAN PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Ze Lwowa piszą nam ze sfer wschodnio-małopolskiego młynarstwa:

Ostatnie lata doprowadziły wielkie młyny Wschodniej Małopolski do katastrofy, ba, nawet ruiny — straty niektórych młynów w ostatnich dwu latach dochodziły do olbrzymich sum po kilkaset tysięcy złotych — a nie wolno zapomnieć, że przemysł ten w naszej dzielnicy wysoko był postawiony, że pracowały w nim najtęższe jednostki — z dziada pradziada młynarze — a młyny nasze eksportowały kiedyś swe produkty w dalekie kraje także pozaeuropejskie.

Różne zarządzenia normalizacyjne, przed któremi pierwsi przestrzegali publicznie i głośno przedstawiciele Wschodnio-małopolskiego młynarstwa, — różne Komisje Cennikowe, które nie uwzględniały najuczciwszych kalkulacji młynarzy, a zato zaślepione najtańszą polityką prokonsumencką — fatalną dla tych konsumentów — pracowały nad zgubą młynarstwa, — niemożność wywozu w odpowiednim czasie otrąb i produktów niższowartościowych, dla których w kraju nie było zbytu, i które psuły się i psują, zawalając magazyny i uniemożliwiając młynarzom racjonalną kalkulację, a oddziaływując w ten sposób na obniżkę cen zboża, — to wszystko przy braku taniego pieniądza, gdy własne kapitały dawno zostały zjedzone, złożyło się na smutny nad wyraz obecny stan wschodnio - małopolskiego przemysłu młynarskiego.

Dziś ofiaruje się młyny na sprzedaż, ale nikt już nie chce ich kupić, — a ci młynarze, którzy stali pod pręgierzem opinji niesłusznie, jako „paskarze" i przed „kratkami" za byle jakie rzekome przekroczenie, niedługo już, gdy stosunki w tym przemyśle radykalnie się nie zmienią, przestaną być młynarzami.

Z WIELKOPOLSKIEGO PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO.

Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu przedstawia w sposób następujący stan przemysłu młynarskiego w Wielkopolsce w listopadzie i grudniu r. z.:

W pierwszej połowie listopada podaż żyta była dość dobra przy cenie 25 — 26 zł. franco młyn za 100 kg. Z chwilą wprowadzenia z dniem 16 listopada rozporządzenia o zwrocie cła przy eksporcie zboża, zaofiarowanie ustało na skutek spodziewanej zwyżki cen, tak, że w trzeciej dekadzie płacono do 28.50 za 100 kg. Młynom zboża ofiarowano mało, bo eksporterzy płacili ceny wyższe, których młyny płacić nie mogły, ponieważ ustalono bardzo mały kontyngent na wywóz mąki — tylko w wysokości 170 wagonów. Poza tem należy podkreślić, że i ten mały kontyngent był tak późno rozdzielony, że młyny nie zdołały wyzyskać dobrej ówczesnej konjunktury na rynkach zagranicznych. W grudniu sytuacja nie uległa poprawie; cena żyta eksportowego stale była wyższa od ceny, którą mogły płacić młyny, tak, że przemysł młynarski mógł pokrywać swoje zapotrzebowanie tylko w małym stopniu. Cena utrzymywała się na poziomie 25 — 26 zł. Zbyt mąki z początku listopada był zadowalający, jednak z chwilą, gdy na żyto wzrosły ceny wskutek premji wywozowych, zbyt mąki przestał się kalkulować, bo różnica między ceną żyta w okręgach eksportowych, a ceną w okręgach, z których żyta nie wywożono, była bardzo znaczna. Mniej więcej od połowy listopada wywóz mąki do dalszych okolic ustał prawie zupełnie, wskutek czego wytworzyła się sytuacja tak krytyczna, jakiej dotąd w przemyśle młynarskim ziem zachodnich jeszcze nie było. Stan ten trwa nadal, tak, że większa część młynów żytnich wstrzymać musiała zupełnie przemiał.

Położenie młynów pszennych było podobne. Do 15 listopada zaofiarowanie pszenicy było dostateczne przy cenie 39 do 41.50 zł. za 100 kg., a po tym terminie, mimo, że w przeciwieństwie do żyta eksport pszenicy nie był aktualny, zaofiarowanie zmalało, a ceny wzrosły do 43 zł. Wskutek trudności zbytu ceny spadły jednak ok. 10 grudnia do poziomu około 37 zł. Do 15 listopada zbyt mąki pszennej był względnie dobry, jednak po wprowadzeniu premji uległ pogorszeniu w drugiej połowie listopada i mimo bliskich świąt sytuacja się nie poprawiła. Żywszy popyt był jedynie na mąkę wyborową, którą jednak młyny mogą produkować w mniejszych ilościach.

Sprzedaż otrąb była bardzo trudna. Młyny posiadały znaczne zapasy z października, których sprzedać nie mogły ani w kraju, ani za granicą, tak, że w listopadzie zapasy jeszcze wzrosły. Z dniem 1-go grudnia obowiązywało znów cło wywozowe w wysokości 5 zł. od 100 kg., przez co sytuacja jeszcze się pogorszyła. Na skutek interwencji związków młynarskich zawieszono cło od 14 grudnia 1929 r. do 15 kwietnia 1930 r., co położenie nieco poprawiło wskutek możliwości ulokowania pewnych ilości zagranicą.

Dzięki staraniom organizacyj młynarskich, uzyskano na m. b. kontyngent w wysokości 1.000 wagonów na premjowany wywóz mąki, który następnie zredukowano do 500 wagonów.

MŁYNARSTWO POMORSKIE.

Młynarstwo Pomorskie na ogół cierpi wielkie przesilenie, a powodem tegoż jest niska cena ziarna, którą młynarstwo wynagradza się za jego pracę przemiałową. Rozpiętość cen między wynagrodzeniem za przemiał a cenami za surowce, jakie potrzebuje każdy młyn do prowadzenia swego zawodu, jest tak wielka, że prowadzi młynarstwo do stopniowej ruiny. Związek Pomorski w memorjałach, wnoszonych parokrotnie do Ministerstwa, jak również do Izby Przemysłowo-Handlowej uzasadniał konieczność zastosowania taryfy kolejowej strefowej ulgowej na sprowadzane paliwa do przemysłu młynarskiego, gdyż Pomorze jest dzielnicą, jak wiadomo, bardzo daleko położoną od centrum kopalni węglowych. Mimo zapewnień udzielenia ulg, stosuje Ministerstwo Komunikacji nadal na koks taryfę wyjątkowo zwyżkową, jakoby od luksusu. Te same objawy mamy stosowane i do smarów, które nabywamy jako luksus, dzięki temu, iż Rządowe Instytucje zawarły kartel cennikowy. Lecz nie miejmy zamkniętych oczu co

z tego za konsekwencje wypływają. Młynarz ogranicza swe rozchody do dochodów, a że dochody wobec nizkich cen ziarna skurczyły się, to też młynarz nie ma za co nabyć smarów i pędzi się maszyny na sucho i stąd niezawodnie są te ciągłe pożary młynów, wprost w ilości zatrważającej. Warsztaty pracy, jakiemi są młyny, nie dają zadowolenia młynarzowi ani duchowego, ani materjalnego, to też stąd wynika ogólne zaniedbanie warsztatów i stałe ich chylenie się ku upadkowi. Podobne niszczycielskie skutki dzieją się z racji stosowania zbyt wysokich i nieraz niczem nieusprawiedliwionych podatków. Odnośnie do młynów gospodarczych Urzędy Skarbowe stosują nadal okólnik Nr. 190 przy wymiarze i pomimo obietnic ze strony Ministerstwa Skarbu nic się nie zmieniło na lepsze, żadna, jak dotychczas, decyzja nie została wydana. Jest ona wprawdzie jakoby zredagowana, lecz, niestety, p. Minister nie ma czasu ją podpisać. Jeśli tak dalej pójdzie, to wszystkie średnie młyny znikną z terytorjum. Oby Nowy Rok 1930 przyniósł młynarstwu lepszy oddech i lepsze zrozumienie w Ministerstwie Skarbu, aby zaprzestało Ministerstwo niszczyć rodzimy przemysł.

CZĘŚCIOWE POROZUMIENIE MŁYNÓW MAŁOPOLSKICH.

Z dn. 1 stycznia b. r. powstała w Krakowie sp. z o. o. „Polski Przemysł Mączny", w skład której weszły trzy duże młyny małopolskie: Frenkla w Przemyślu, Schanzera w Tarnowie oraz Łuszczarnie i Młyny Krakowskie. Celem nowej spółki, na czele której stanęła Rada Zawiadowcza, złożona z 10 osób i 2 prokurentów, jest wspólna akcja zakupów i sprzedaży, zwiększenie kapitału i ograniczenie wzajemnej konkurencji. Porozumienie obejmuje tylko pszenicę. Akcję finansuje Tow. dla Handlu Zbożem w Krakowie. W związku z tem podjęły produkcję w tych dniach młyny Schanzera i Frenkla, jednakże w rozmiarach ograniczonych.

Jak widać z powyższego, jest to porozumienie częściowe, nie obejmujące tak wielkich zakładów, jak np. młyny Neumana w Białej, „Ziarno" w Krakowie, czy Dobiji w Łodygowicach. To też akcję tę uważać należy za próbę częściowego szukania ratunku w obecnej bardzo ciężkiej, zwłaszcza dla wielkich młynów handlowych, sytuacji. Pojawiły się wprawdzie dążności do stworzenia porozumienia, któreby objęło wszystkie duże młyny, jednakże nie można było znaleźć wspólnej platformy. Czy pozostałe młyny przystąpią do tego małego syndykatu, przedwcześnie byłoby mówić.

Sytuacja ogólna w młynarstwie stoi prawie pod znakiem paniki. Większe młyny boją się wprost kupować. Jako nabywcy na rynku występują jednostki, nie wiele mające do stracenia. Ceny pszenicy, pomimo braku, spadły bardzo. Przyznanych na eksport kontyngentów na mąkę nie można wyzyskać z powodu wysokich ceł ochronnych zagranicą, jak i bezwzględnej konkurencji rumuńskiej i sowieckiej. Na otręby również niema zapotrzebowania. Nawet na Śląsku, który dotychczas wywiązywał się solidnie ze swych zobowiązań, zaczynają się pojawiać trudności płatnicze. W tych dniach jeden z najpoważniejszych hurtowników zbożowo-mącznych w Katowicach zapowiedział likwidację interesu, co nie pozostanie bez wpływu na ustrój w tej branży.

Jakie wyniki w tych warunkach przyniesie świeżo zawarte porozumienie, trudno oczywiście przesądzić. Zależy to bowiem w pierwszym rzędzie od dalszego kształtowania się rynku zbożowego w Polsce, który do dziś dnia nie okazuje żadnych znamion poprawy.

„Gazeta Handlowa".

Kronika

NA MORZE!

Otrzymaliśmy odezwę następującą:

„W ciągu lutego b. r. cała Polska uroczyście święci historyczny jubileusz 10-ej rocznicy naszego dostępu do morza, o którego posiadaniu marzyły szeregi pokoleń polskich. Wiadomą jest rzeczą, że samo posiadanie morza nie zapewnia bogactwa i potęgi państwa. Dlatego potrzebna jest silna flota — wojenna i handlowa. Początki jednej i drugiej Polska ma. Nie jest to jednak ten stan, w którym państwo nasze, jako silne mocarstwo, trwać może. Polska, ażeby zaspokoić swe potrzeby morskie i stać się naprawdę silnem morskiem mocarstwem, oraz, aby zatrzymać w kraju około 400 miljonów rocznie, które płaci obcym za wywóz naszych i przywóz zamorskich towarów, musi posiadać najmniej 300 okrętów handlowych. Do tego stanu posiadania własnych okrętów my wszyscy obywatele państwa musimy dążyć za wszelką cenę. Jest to jeden z najważniejszych nakazów naszych na chwilę obecną. Rząd nasz sam bez pomocy wszystkich obywateli temu gigantycznemu zadaniu nie podoła. I dlatego też Komitet floty narodowej, jako instytucja społeczna, powołana do życia ustawą sejmową z dn. 16 lutego 1927 r., do gromadzenia funduszów na budowę silnej floty morskiej, dziś, w dniu 10-ej rocznicy naszego dostępu do morza, zwraca się do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej z apelem w kierunku składania ofiar na ten wielki cel państwowy.

Obywatelu! W myśl założenia, że silna flota morska, to Twój dobrobyt, nie poskąp grosza na wielką sprawę.

Słuchaj Polsko!

Przez Twoje pola, wzgórza i rzeki idzie przepotężny szum jakiś nieznany.

To nie łany zielone, ani bory nad brzegami Wisły, Niemna i Dźwiny tak szumią.

To morze mówi!

Idzie głos jego z przeolbrzymiej piersi, rzucony w przestworza.

Słuchaj Polsko!

Zali nie rozumiesz, nie czujesz tętna życia, idącego od morza? Ono prosi Cię o własne okręty, na których w szeroki świat wypłyniesz. Od morza zew idzie.

Na morze!!! budować porty, budować okręty!!!
Niech dla celu tego nikt grosza nie pożałuje!!!
Polsko, słyszysz?!!!

Sekretarz generalny K. Fl. N.

Jen. M. Zaruski.

Komitet Floty Narodowej, Warszawa, Elektoralna 2. P. K. O. Nr. 30. Tam wpłacaj!!!

JAKI OBIEG PIENIĘŻNY NA GŁOWĘ MAMY W POLSCE I W INNYCH KRAJACH.

Poniższa tablica daje pogląd porównawczy, w którym Dr. T. Sas-Jaworski zestawił Polskę wraz z 12 innemi krajami. Druga i trzecia rubryka zawiera zabezpieczenia w kruszcu i obieg banknotów w tysiącach dolarów, ostatnia (szósta) obieg pieniężny na głowę mieszkańca dla wszystkich krajów w złotych według parytetu z 13.X.1927 r. Jedynie dla Rosji sowieckiej podaje Rocznik Statystyczny liczby w 2-giej i 3-ciej rubryce w czerwoncach. Rubryki puste oznaczają brak danych w Roczniku.

Co przedewszystkiem zwraca uwagę w powyższej tabeli, to fakt, że wszędzie tam, gdzie obieg pieniężny na głowę jest słabszy, stopa dyskontowa banków jest wysoka, a banków prywatnych oczywiście jeszcze wyższa. Wogóle stwierdzić trzeba, że z wysoką stopą dyskontową łączy się jeszcze słaba kapitalizacja wewnętrzna, a tem samem trudności i brak kredytu, co znów jest decydującym czynnikiem w stanie i rozwoju gospodarczym kraju.

K R A J	Zabezpieczenie kruszcu w tys. dolarów	Obieg banknotów w tysiącach dolarów	Stopa dyskontowa przecięt. za 1928 rok	Stan pożycz. na giełdach w N. Jorku w proc. nom. wartości	Obieg pieniężny na głowę mieszkańca w złotych
Anglja	744.014	1.835.634	4,5	105.05	363.21
Austrja	23.726	150.071	6,5		201.66
Bułgarja			9		48.70
Czechosłowacja	35.529	250.760	5	109.69	155.64
Francja	1.250.302	2.499.100	3,5	105.59	547.17
Hiszpanja			5,5		
Jugosławja			6	99.08	72.06
Niemcy	650.400	1.174.835	7	106.85	181.16
Polska	69.554	144.950	8	6% 83,91; 7% 89,73; 8% 100	52.03
Rosja Sowiecka *)	114.737	577.782	8		59.72
Rumunja			6		66.69
Szwajcarja	111.539	183.575	3,5		413.33
Włochy	860.731	905.760	5,5	97.13	190.79

*) W tysiącach czerwońców
1 czerwoniec = 10 rublom złotym.

UTRUDNIONY ZBYT OTRĄB W NIEMCZECH.

Pisma gospodarcze niemieckie donoszą o niezwykłem zastoju panującym na rynku otrąb. Niskie ceny zboża skłaniają rolników do spasania własnych zapasów raczej, niż zakupywania otrąb. Ponadto sfery zainteresowane, głównie młyny niemieckie, podnoszą fakt znacznego wwozu otrąb polskich, które dzięki swej wyższej jakości i niższej cenie bezkonkurencyjnie górują w handlu nad produktem krajowym.

Według danych statystycznych import otrąb z Polski do Niemiec w II-gim półroczu roku 1929 wyniósł:

w lipcu	46.300 q.
sierpniu	147.800 „
wrześniu	159.268 „
październiku	182.780 „
listopadzie	241.052 „
grudniu	139.652 „
Razem	916.852 q.

W I-m półroczu import wyniósł 100.000 q., czyli że w ciągu całego roku 1929 ogólny wywóz otrąb z Polski do Niemiec wyniósł 1.044.644 q.

W chwili obecnej dowóz otrąb z Polski do Niemiec uległ zmniejszeniu, jednak zjawisko to można uważać za przejściowe.

WÓDKA I TYTOŃ.

W 1928 r. w Polsce wypalono tytoniu, papierosów i cygar za 668 582.000 zł. W tym samym czasie wypito wódki za kwotę 573.133.000 zł. Do tego dorzucić należy spożycie trunków zagranicznych, jak koniaku, wina i t. p.

Na artykuły te Polska wydała (wliczając i podatki i cło od tych trunków conajmniej 32.534.000 zł. Do tego dodać należy spożycie piwa, które wynosiło 251 miljonów litrów, wartości 351.470.000 złotych.

Razem na trunki i tytoń wydano w 1928 roku przeszło 1.625.719.000 złotych, co równa się 182.665.000 dolarów. Nieliczone są tutaj wydatki na gilzy, bibułkę do papierosów, jak również i zapałki. Pożyczka amerykańska z 1927 roku dała nam 62 miljony złotych, czyli trzy razy mniej, niż nasze wydatki na spirytus i tytoń.

ZBANKRUTOWAŁY POMYSŁY I POGLĄDY P. SZWALBEGO.

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania od roku 1927 do 1929 dla miasta Warszawy wzrosły o 6,9%. Jednocześnie zaś w tym samym okresie czasu ceny produktów młynarskich obniżyły się średnio o 25 — 30%. Chociaż więc zmniejszyły się tak silnie ceny głównych artykułów żywności, jak chleb żytni, pszenny, mąka żytnia i pszenna, kasza jęczmienna, to ogólne koszty jednak utrzymania nietylko nie zmniejszyły się w miastach, a przeciwnie wzrosły o prawie 7%, co i tak uważane jest za zbyt niskie oszacowanie wzrostu drożyzny. Na zwyżkę wpłynęły ceny wyższe na materjały odzieżowe i obuwie, następnie opał, mieszkanie i inne.

Spadek cen artykułów żywnościowych wbrew temu, co głosił p. Szwalbe, nie przyniósł żadnych korzyści spożywcom.

PROJEKT LIKWIDACJI WARSZAWSKIEJ PIEKARNI MIEJSKIEJ.

Komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej w Warszawie uchwaliła wniosek o likwidacji piekar-

ni miejskiej jeszcze w roku bieżącym. Wniosek ten był rozpatrywany na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 20 stycznia r. b. Komisja finansowo-budżetowa po zapoznaniu się szczegółowem z działalnością piekarni doszła do wniosku, że gospodarka tej instytucji jest poprostu czemś bezprzykładnem. Piece, mieszczące się w piekarni, odpowiadają tylko typowi pieczywa francuskiego, lekkiego, trzeba je ustawicznie przerabiać, wskutek czego deficyty piekarni rosną jak na drożdżach. Wobec tego komisja finansowo-budżetowa przyszła z wnioskiem likwidacji piekarni.

Wniosek ten obudził ogromne zainteresowanie. Radny, p. Bernatowicz (NPR), jako znawca spraw piekarnianych, nazwał piekarnię miejską skandalem i postawił **wniosek o votum nieufności dla wiceprezydenta i ławników, zajmujących się tą sprawą.**

Prezydent Słomiński wystąpił z wnioskiem, by sprawę odłożyć na przeciąg pięciu miesięcy, w którym to czasie albo się znajdzie jakieś wyjście w postaci wyszukania zdolnego, sprytnego dyrektora, który skandaliczną gospodarkę zmieni, albo sam prezydent przyjdzie z wnioskiem o zamknięcie „budy".

W końcu przyjęto w głosowaniu 60 gł. przeciw 40 wniosek Wyrostka, domagający się odłożenia głosowania w sprawie likwidacji piekarni miejskiej po upływie pierwszego kwartału nowego roku budżetowego.

Pytania i odpowiedzi

Pytanie Nr. 1. Uprzejmie prosimy w jednym z najbliższych numerów w dziale „Pytania i odpowiedzi" wyjaśnić nam następujące: Posiadamy w naszym młynie wodno-turbinowym, dynamo-maszynę, firmy „Ganza" prądu stałego, 2-ch fazowa, 50 Amp. 120 Volt. 1800 obrot. na minutę, która pomimo tego, że jest w dobrym stanie wywołuje tak silne miganie światła, iż uniemożliwia pracę w biurze. Co trzeba urządzić, aby zapobiec na to miganie?

Młyn wodny N. Warhaftig i M. Rosenthal w Augustowie.

Odpowiedź. Miganie światła spowodowane jest przypuszczalnie nierównomiernością biegu turbiny, przyczem zaradzić tu możnaby w sposób następujący:

a) dać cięższe koła zamachowe przy turbinie oraz wstawić automatyczny regulator do turbiny;

b) wstawić automatyczny regulator napięcia do dynamomaszyny.

Zaznaczamy, iż to drugie wyjście przypuszczalnie nie załatwi sprawy radykalnie, gdyż automatyczne regulatory napięcia działają z pewnem opóźnieniem, a jeżeli drgania światła są częste, to będą i przy zastosowaniu regulatora automatycznego, oczywiście, w skali znacznie zmniejszonej. Miganie światła, naszem zdaniem, nic wspólnego z samą dynamomaszyną nie ma.

Następnie przypuszczamy, że w młynie praca nie odbywa się regularnie i drgania są z tego powodu. Jeżeli zaś drgania są bardzo częste i regularne, mogą pochodzić również z powodu źle zastosowanych pasów pociągowych.

Pytanie Nr. 2: Posiadamy kompletną oczyszczalnie z gniotownikiem 500×300 i cylindrem, Walce: I podwójne 800 × 350, z 6 żadłami 12% skosu II-podwójnego 600 × 300 z 7 żadłami 15%; III — 800 × 300 z 7½ żadłami 15%; IVa kaszki od III śrutowania 800 × 300 z 11½ żadłami 18%; IV — 800× 300 z 8 żadłami 18%; V — 600 × 300 z 9 żadłami 18%; 2 pary francuzów po 1300. Kaszki odbieram od I, II i III śrutowaniu do przemiału na kamieniach. Przy dobrem życie otrzymuje otręby w V śrutu czyste. Odsiewanie na 2 przetakach z 4 i 3 sitami śrutującemi; 8 i 9 mącznemi oraz 1 odśrodkowy bez przedpytla. Gaza mączna Nr. 8 do 12. Wytwarzać można dobrą 70% handlową mąkę bez zarzutu. Jaka powinna być sprawność młyna na dobę przy dostatecznej sile? **Z. Wolniak.**

Odpowiedź: Przy powyższem urządzeniu można przemleć 25 — 30,000 żyta, ewl. 30 — 35,000 pszenicy na dobę. Walce do III śrutowni są przeciążone, ulżyć im można przez odciąganie kaszek już z I i II śrutowania, co jest normalne i właściwe, a niedomiały kaszkowe zwracać na III walce. Przy dobrze gniecionem życie i jaknajniżej prowadzonem śrutowaniu na I, II i III walcach, z oddzielnym 2 krotnym przemiałem dobrze aspirowanych kaszek na odnośnych kaszkowych walcach, albo kamieniach można nietylko sprawność jeszcze zwiększyć, ale osiągnąć bardzo ładną 70% handlową mąkę; naturalnie żyto nie może być chude i złego gatunku i nowocześnie dobrze obłuskane, ewl. zawilżone przed gnieceniem.

Pytanie Nr. 3: Jaki rodzaj magazynu ziarnowego jest najodpowiedniejszym do przechowywania 250,000 kg. żyta i pszenicy? Właściwa liczba sąsieków? Czy żelbet jest odpowiedniejszy i tańszy od murów z cegieł? Sąsieki miałyby być między sobą rozgraniczone przez przegrody drewniane. Czy jest właściwem ściany murowane lub żelbetowe wyłożyć drzewem, aby zabezpieczyć od przenikania wilgoci z zewnątrz? Jak się wykazały silosy systemu Ranka i na czem polega suszenie ziarna przepływem powietrza?

M. R. z Woli Grzybowskiej.

Odpowiedź: Do magazynowania 250.000 kg. żyta czy pszenicy najodpowiedniejszy jest silos betonowy. Podział i liczba sąsieków jest zależna od kształtu i wielkości miejsca; sąsieki najdogodniejsze są 2 × 2 do 3 × 3 m. Prawdopodobnie mury z cegieł są czasem tańsze od żelbetu jednak zajmują więcej miejsca. Wewnętrzne powierzchnie murów należy wygładzić, wyłożyć drzewem, również przegrodowe ściany z drewna. Zewnętrzna wilgoć przy murach i betonie nie wywiera nadmiernego wpływu. Najkorzystniejszy jest silos całkowity z żelbetu. Silosy systemu Rank składają się ze specjalnie kształtowanych brył z przewodami powietrznymi do przewietrzania, które łączą się, na rozmaitych wysokościach, z sąsiekami i wysysają powietrze tak przy zasypywaniu jak i przesypywanem ziarnie. Działają znakomicie. Sprawy zaprojektowania i urządzenia silosów wymagają podstawowej wiedzy, opracować musi doświadczony specjalista — inżynier, obeznany z potrzebami młynarstwa.

Różne — Nadesłane

POLITYKA GOSPODARCZA ITALJI.

Leon Władysław Biegeleisen „Polityka Gospodarcza Italji" (Rolnictwo, aprowizacja, obrót wewnętrzny, polityka cen). Wydane z zasiłku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Warszawa. Wydawnictwo Polityki i Administracji Gospodarczej. Str. XV — 452. Cena zł. 14.—.

Polityka Gospodarcza Italji nie przestaje, pomimo 8-go roku ery faszystowskiej, jak najżywiej interesować opinji naukowej i politycznej. Mamy tu do czynienia z eksperymentem tym ciekawszym, że rezultaty włoskiej polityki ekonomicznej są w odróżnieniu od innych państw o rozbudowanym systemie interwencjonizmu gospodarczego raczej pomyślne.

Prof. Biegeleisen ogranicza się w ostatniej swej pracy do jednego odcinka włoskiej polityki ekonomicznej: produkcji i obrotu spożywczego, ze szczególnym uwzględnieniem polityki zbożowej i polityki cen artykułów pierwszej potrzeby, odcinek ten jednak jest szczególnie instrukcyjny, gdy chodzi o cenę tak kapitalnego zagadnienia, jak „battaglia economica", mająca na celu obniżenie kosztów produkcji i utrzymania w interesie samowystarczalności gospodarczej kraju i ekspansji wywozowej.

Praca D-ra Biegeleisena ma, poza teoretyczną stroną zagadnienia interwencjonizmu gospodarczego, wysoką aktualność zwłaszcza w obecnej chwili. Nie tylko kraj nasz, lecz cały szereg państw europejskich przeżywa dotkliwe skutki polityki gospodarczej, niedoceniającej znaczenia produkcji rolniczej zarówno dla zaopatrzenia kraju i ludności, jak i rodzimej wytwórczości, zależnej w całej pełni od siły nabywczej ludności rolniczej, jako masowego odbiorcy krajowych towarów przemysłowych.

Polityka aprowizacyjna, zwrócona jednostronnie ku obniżeniu cen artykułów rolniczych, a zwłaszcza roślin zbożowych, bez równoczesnego obniżenia cen przerobów i towarów przemysłowych, jest również błędną, jak zawodna, mijając się zresztą z założonemi celami. Stosunki italskie, przez prof. Biegeleisena szczegółowo opracowane, są szczególnie w tej mierze pouczające. „Bataglia del grane", idąca konsekwentnie w kierunku podniesienia wydajności rolnej, jest niewzruszoną podstawą włoskiej polityki ekonomicznej.

Punkt ciężkości italskiej polityki aprowizacyjnej leży więc nie w sztucznem obniżaniu cen rolniczych, lecz w usunięciu wahań i rozpiętości cen między produkcją a spożyciem, surowcem a przerobem, obrotem hurtowym a detalicznym, tu bowiem w prymitywiźmie obrotu a przerobu spożywczego, pozbawionego nowoczesnych urządzeń technicznych i handlowych leżą, podobnie, jak i u nas, przyczyny niskich cen dla producenta przy równocześnie wysokich cenach dla konsumenta.

Cała akcja unowocześnienia przerobu (mechanizacja młynarstwa i piekarnictwa), oraz obrotu (walka z rozdrobnieniem handlu detalicznego), przy równocześnie intensywnie prowadzonej polityce cen, wymagała niezwykle energicznych posunięć ze strony administracji publicznej, która jednak oparła się w Italii w całej pełni w tej mierze na czynniku obywatelskim i bezpośrednio zainteresowanym gospodarczym i spożywczym, oraz handlowym. Stałe porozumienie i kontakt czynnika administracyjnego z czynnikiem gospodarczym i spożywczym, ułatwione wielce w obecnie istniejącym w Italii systemie korporacyjnym, nadały interwencjonizmowi gospodarczemu w zakresie polityki cen i obrotu spożywczego cechy niezwykle żywotne, nie odejmując bynajmniej poszczególnym posunięciom interwencyjnym ich bezwzględnej stanowczości i celowości.

W poszczególnych częściach omawia prof. Biegeleisen szczegółowo na podstawie bogatych materjałów źródłowych i własnych obserwacyj, politykę rolną a samowystarczalność zbożową Italji, włoską politykę aprowizacyjną (obrót mąką, chlebem, mięsem), politykę cen, oraz rolę samorządu terytorjalnego i gospodarczego, oraz spółdzielczości w polityce cen. Kończy pracę ogólne omówienie polityki gospodarczej Italji w świetle posunięć interwencyjnych i spółdziałania z inicjatywą społeczną i prywatną.

VIII ROCZNIK POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

Polski Związek Przemysłowców Metalowych, skupiający w swych szeregach kilkaset fabryk polskiego przemysłu metalowego, będący oficjalną reprezentacją tej gałęzi produkcji krajowej, prowadzi żywą i bardzo staranną akcję wydawniczą.

Obok szeregu wydawnictw sporadycznych, ukazują się perjodycznie następujące pisma: tygodnik „Przemysł Metalowy", jako organ Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, miesięcznik „Maszyny Rolnicze" — organ Grupy fabryk maszyn i narzędzi rolniczych przy Polskim Związku Przemysłowców Metalowych, oraz „Rocznik Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych".

Każdy z Roczników Związku, które ukazują się stale od 1922 roku, zawiera szczegołowe wiadomości o polskim przemyśle metalowym.

Rocznik VIII Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, który przed kilku dniami opuścił prasę drukarską, wyszedł w znacznie zwiększonym zakresie w celu uczczenia dziesięciolecia odzyskania niepodległości Polski. Rocznik ten zawiera obok obfitego materjału informacyjnego, monograficznego i statystycznego polskiego przemysłu metalowego, jeszcze szereg fachowych artykułów, poświęconych historji i znaczeniu poszczególnych działów tego przemysłu, opracowanych przez wybitnych specjalistów. Rocznik stanowi duży tom in 4-o i liczy ogółem 440 stron, w tem obficie ilustrowany dział monograficzny, charakteryzujący obrazowo wytwórczość metalowo-maszynową polską.

Dzięki staranemu opracowaniu i wszechstronności zawartego materjału, Rocznik VIII Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych jest niezbędnem źródłem dla każdego, kto pragnąłby zorjentować się w stanie tej gałęzi polskiej wytwórczości.

Cena rocznika VIII wynosi bez oprawy zł. 20, w oprawie zł. 25. Rocznik jest do nabycia w biurze Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie przy ul. Krak. Przedm. 5 m. 4, oraz w księgarni M. Arcta, Warszawa, ul. Nowy Świat 35 i „Księgarni Technicznej" ul. Czackiego 3/5.

NOTES RZEMIEŚLNIKA ŚLĄSKIEGO Z KALENDARZEM NA ROK 1930.

Nakładem Izby Rzemieślniczej w Katowicach pojawił się „Notes rzemieślnika śląskiego na rok 1930". Przy redagowaniu notesu kierowano się myślą przewodnią, by stworzyć możliwie zwięzły zbiór dat, mogących interesować rzemieślnika, oraz wszelkich informacji, z których mógłby rzemieślnik każdej chwili zaczerpnąć potrzebnych mu wiadomości.

Notes zawiera kalendarjum, w którem przewidziano poza właściwym kalendarzem oraz kalendarzem historycznym, także rubrykę na notowanie płatności wekslowych i miejsce na notatki.

Całość, obejmująca 126 stron druku, ujęta w formie notesu kieszonkowego w miękkiej płóciennej okładce.

Tak pojedńczy egzemplarz, jak i większe partje Notesu rzemieślnika śląskiego nabyć można w cenie **1.50 zł.** za egzemplarz w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach, ul. Stawowa 10, tel. 17-93.

„ROLNIK EKONOMISTA"

Wyszedł z druku Nr. 24 „Rolnika Ekonomisty" organu Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Numer zawiera w treści szereg interesujących artykułów, przyczem należy podkreślić artykuł p. Włodziemrza Wakara, w którym autor polemizuje w sprawie premji zbożowych z pp. Schmidtem oraz Zweigiem, artykuł p. dr. Wacława Ponikowskiego, poruszający niezmiernie aktualną i ważną kwestję sposobu wyliczania kosztów produkcji w gospodarstwach wiejskich, d-ra Witolda Babińskiego wreszcie, w którym autor nawiązuje do wysuwanych przez pewne koła projektów upaństwowienia lasów i przeprowadza wysoce rzeczową i interesującą polemikę ze zwolennikami tego projektu.

Dział przeglądu zagranicznego zawiera gruntownie opracowany artykuł, omawiający położenia rolnictwa w Prusach Wschodnich. W dalszym ciągu numeru znajdujemy sprawozdanie z działalności organizacyj rolniczych, przegląd rynków (zbożowego, mięsnego i jajczarsko - mleczarskiego), kronikę krajową i zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajoweog i zagranicznego, recenzje i sprawozdania oraz interesujące zestawienia statystyczne.

Poradnik Gospodarski

PRACE W MIESIĄCU LUTYM.

Kończy się okres zimowy to jest ten, kiedy się już zaczynamy mniej interesować podwórzem — a myśl zwraca się ku polom i łąkom. Ale właśnie dlatego trzeba zrobić przegląd, czy jesteśmy w porządku z robotami przygotowawczemi do wiosennej kampanji. A to tam się jeszcze potrochu młóci, a to szykuje powrósła, a to czyści zboże: tu kupka owsa— tam grochu, ale jak to wygląda, czy zdatne są te kupki do siewnego użytku to by się warto zastanowić. Jest rzeczą o której każdy rolnik wie i odpowie trafnie, że jakie ziarno, taki plon, ale nie każdy umie określić, jak daleko posunąć dbałość o wyborowe ziarno, by ten plon był najlepszy. — Ot! wywieje się najczęściej wiatrem na klepisku z plewy, a potem na młynek, raz na wolny obrót, a potem na prędki i koniec. Tymczasem jest to jeszcze bardzo daleko od tego wyboru nasienia z jakiego ma ów bogaty plon powstać, bo jak się dobrze przyjrzeć, to w tem czystem celnem ziarnie jeszcze połowa conajmniej niedorodnych. I dlatego najgoręcej przypominam zasadę — że z takiego niby oczyszczonego wyboru trzeba jeszcze **połowę odrzucić,** to znaczy młynkować cienko, a ostrym wiatrem ze dwa trzy razy — a potem i na tryjerze odciągnąć ziarna mniejsze, czy nieforemne. Toć otrzymany z tego poślad nie jest pośladem w znaczeniu wartości na spożycie, a że trochę roboty więcej i że trzeba z większej ilości namłotu zboże siewne szykować to też nie wielki kłopot. Ba! są i takie wypadki, że trzeba i recznie ziarno do siewu sposobić — mianowicie grochu i bobiku. A doprawdy kto się raz przekonał w jakiej mierze plon się zwiększa z takiej staranności ten z roku na rok będzie tą robote zawsze powtarzał. Boć tu nie tylko chodzi o wybór najkształtniejszych ziarn, ale o takie w których niema robaków, a takiej przebierki żadna maszyna nie wykona, jeno sam człowiek, gdy oczywiście uważa, by ziarnko robaczywe odrzucić. Jeszcze teraz czas na taką robotę: zasiąść wieczorem przy stole i razem z całą rodziną i domownikami przebierać groch i bobik. Zawsze i napewno o jaki korzec do dwóch z morga plon będzie wiekszy, gdy ziarno recznie wybrane niż z oczyszczonego tylko na młynki. Mając na uwadze dobór celnych nasion siewnych nie zawsze możemy się zadowolnić własnem zbożem. To też warto przypomnieć, że teraz ostatni termin, by zamówić te nasiona, które nam są potrzebne, a których nie mamy we własnem gospodarstwie. Przytem zwracać się tylko do pierwszorzędnych źródeł, nie po miasteczkach u handlarzy, a zawsze korzystniej będzie kupić 1-szy odsiew oryginalnych nasion, niż jakieś dalsze, choć tańsze odsiewy.

W zwykłym porządku rzeczy od połowy lutego zaczyna się większy ruch w poszukiwaniu nasion siewnych lub doczyszczaniu własnego ziarna, przeznaczonego do siewu. Zwrócić tedy warto uwagę na pewne, niedość może przestrzegane warunki doboru odpowiednich nasion. Najczęściej mówi się: wyczyść dobrze, a jak niemasz własnego ziarna to sprowadź jakąś plenną odmianę. Otóż tu jest rzeczą ważną, żeby wiedzieć jaka to ma być plenna odmiana? Przekonano się bowiem w ostatnich czasach, że trzeba bardzo zwracać uwagę na to, czy ta najplenniejsza odmiana owsa, jęczmienia, czy innego zboża pasuje do miejscowych warunków. I to jest nietylko co do gruntu, ale i do klimatu, do siły nawozowej gleby. Więc jak ktoś się chce zaopatrzyć w nową odmianę, niech z instruktorem rolnym o tem pogada, by wybór był trafny — bo dziś w tak ciężkich warunkach, żadnych omyłek robić nie wolno. Ujawnia się w tym roku dość powszechny pęd do zastąpienia jarzyn mniej pokupnych — pszenicą jarą. Ma to słuszne uzasadnienie skoro pszenica lepiej płaci, niż naprzykład owies — ale trzeba i o tem pamiętać, że wymaga ona staranniejszej uprawy, oraz lepszej kultury ziemi, by naprawdę się opłaciła, czyli dała plon zadawalniający. A i druga sprawa, że odmiana w wyborze pszenic dużo znaczy, jak się bowiem niedobiera właściwej to i rezultat będzie niezadawalniający. Więc i tu trzeba mieć niezłą znajomość odmian i wiedzieć, którą dobrać, nie koniecznie kierując się wyborem odmiany o najpiękniejszem ziarnie. Taka najbielsza, czy najlepiej wypełniona może się akurat nie nadawać w danej okolicy. I tu więc instruktor musi być pomocny przy decyzji. Choć się to rolnikom dziś nie bardzo podoba, gdy się ich namawia na nawozy sztuczne, ale przecie nie można tej sprawy zaniedbać, jeśli się tak rozważa na zimno i z ołówkiem w ręku. Komu się nawozy nie opłacają, niech się z niemi pożegna — ale nie racja żeby miał się wyrzekać ich stosowania ten, komu się opłacają. Tu nie można opierać się na większości, czy mniejszości zdań, ale na ścisłym i dokładnym rachunku we własnem gospodarstwie i dlatego przypominam, że kto przekona się

o skuteczności tego, czy innego nawozu na swojej glebie niech nie ociąga się ze sprowadzeniem potrzebnej ilości worków, a kto ma wątpliwości co do działania nawozów, niech robi próby, by wiedział nie wedle Maćkowego czy Bartkowego zdania, ale z własnej praktyki, czy mu się nawóz opłaca. Szczególnie łatwo zrobić doświadczenie na jałowych łąkach, których u nas nie brak — a skuteczność nawozu bardzo często, aż bije w oczy i najupartszego przeciwnika nawozów przekona. Omawiałem już kiedyś tą sprawę, zalecając na torfiaste i kwaśne łąki robienia prób z kainitem (300 kg. na mórg) i z mączką fosforytową (200 kg. na mórg). Są to nawozy najtańsze, a sypać je trzeba choćby zaraz. Tylko nie w wodę, ani tam, gdzie spodziewany jest obfity wylew wiosenny. **F. St. (AROL).**

Z WIELKOPOLSKIEGO RYNKU ZBOŻOWEGO.

Ceny zbóż na giełdzie poznańskiej w styczniu r. b. znacznie zniżkowały. W dniu 18 z. m. pszenica spadła na 36.50 zł., żyto na 22.50 zł., jęczmień na 23.10 zł. i owies na 17.50 zł. za kwintal. W następnych dniach żyto nieznacznie zwyżkowało, pszenica zatrzymała się na 35.50 zł. do 36.50 zł., natomiast jęczmień i owies uległy dalszej zniżce. Ostatnią zniżkę spowodowała coraz większa konkurencja żyta rosyjskiego, eksporterzy wstrzymują się z nabywaniem dalszych partji zboża. Nie bez wpływu na zniżkową tendencję naszych zbóż wpływa fakt wniesienia przez koła agrarjuszów niemieckich projektu podniesienia cła na na pszenicę i żyto. Gdyby projekt ten zrealizowano, wartość polskich premji wywozowych zmalałaby poważnie i ziemiopłody polskie straciłyby całkowicie zdolność konkurencyjną na niemieckich rynkach zbytu.

Do zaostrzenia tendencji przyczyniła się konieczność spieniężenia ziemiopłodów przez rolnictwo wobec płatności pożyczek, zaciągniętych pod rejestrowany zastaw zbożowy.

RYBY.

Ceny ryb w tygodniu ubiegłym kształtowały się za kg.: w hurcie: karpie żywe 4 — 4.10; w detalu: karpie żywe 4.30 — 4.50, śnięte 3.50, liny żywe 5, śnięte 3 — 4, karasie żywe 5 — 6, śnięte 3 — 4, łosoś 15 — 16, sandacz mrożony 2.50 — 3, na lodzie 3.50— 4, leszcz 3.25 — 4, szczupaki żywe 6 — 6.50, śnięte 5, ślizy 4 — 5, dorsze 2 — 3, śledzie świeże 1.20, średnica 1.20 — 2, drobnica 0.60 — 0.80. Tendencja słaba, dowozy wystarczające.

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski.